

Andrzej Furier

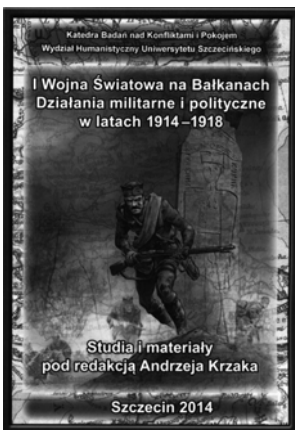
"I wojna światowa na Bałkanach :
działania militarne i polityczne w
latach 1914-1918 : studia i materiały",
red. Andrzej Krzak, Szczecin 2014 :
[recenzja]

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 9/1, 109-113

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Andrzej Furier*

*I wojna światowa na Bałkanach.
Działania militarne i polityczne
w latach 1914–1918.
Studia i materiały,
pod red. Andrzeja Krzaka*

[Szczecin 2014, Wydawnictwo Minerva, 405 s.]

Obchody rocznic wybuchu I wojny światowej, mimo upływu całego stulecia od tego wydarzenia, nadal mają w krajach europejskich bardzo uroczystą oprawę. Są planowane z odpowiednim wyprzedzeniem, nawet kilkuletnim, i nie mają – jak w Polsce – charakteru okolicznościowego – gdyż są okazją do podjęcia dyskusji nad doświadczeniami płynącymi z tego tragicznego konfliktu. Służą temu spotkania przywódców najważniejszych państw świata, organizowane są także liczne konferencje i spotkania, na których wypowiadają się przedstawiciele wszystkich walczących wtedy państw. Warto zwrócić uwagę na niemiecki udział w tych działaniach – udział nie z pozycji pokonanego, ale państwa zatroskanego o przyszłość pokoju światowego.

W Polsce obchody kolejnych listopadowych rocznic zakończenia I wojny światowej nadal ograniczają się do świętowania odzyskania przez nasz kraj niepodległości w 1918 r. Szkoda, że polski prezydent, przebywając w bliskim tej daty terminie w Kaliszu, nie umiał przypomnieć światu, że było to pierwsze miasto zbombardowane w czasie I wojny światowej. Szkoda też, że w Polsce nie stworzono kilkuletnich planów działań w tym zakresie, jak choćby w Belgii. Tym się nadal różnimy od krajów zachodnioeuropejskich, że widzimy głównie martyrologię i wiążemy naszą pamięć

* Profesor doktor habilitowany, Uniwersytet Szczeciński.

historyczną o Wielkiej Wojnie z zaciętością walk i liczbą ofiar. I to niekoniernie na froncie przebiegającym przez nasze ziemie. Nie potrafimy wykorzystywać tych doświadczeń do budowania współczesnej pozycji swojego państwa.

Uważny obserwator dostrzeże, że obchody rocznic wybuchu i zakończenia I wojny światowej mają na Zachodzie większe znaczenie od świętowania rocznic związanych z II wojną światową. Przy tym najwięcej uwagi poświęca się frontowi zachodniemu, na którym wojska Ententy pokonały Niemców. Jakby na drugim planie pozostają wydarzenia na pozostałych frontach: wschodnim (Rosja) i południowym (obejmującym Bałkany). Wiąże się to ze znaczeniem tego głównego teatru działań wojennych, ale w żadnym przypadku nie powinno prowadzić do pomniejszania wagi pozostałych frontów. Przecież I wojna światowa wybuchła po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga w Sarajewie, a poprzedziły ją dwie wojny bałkańskie – pierwsza stoczona z Turcją przez koalicję państw bałkańskich utworzona pod patronatem Rosji, a druga – między państwami koalicji o podział uzyskanych terytoriów. Turcja straciła wtedy 90% swoich europejskich ziem, które wzmocniły państwa bałkańskie.

Słusznie stwierdził we wstępie do recenzowanej książki Andrzej Krzak, że I wojna światowa zlikwidowała „porządek powiedeński”. Warto jednak dodać, że w okresie dzielącym oba wydarzenia pojawiły się próby wprowadzenia nowych uregulowań politycznych. Na kongresie berlińskim w 1878 r. dokonano nowego podziału świata, ustanawiając na Bałkanach Księstwo Bułgarii i uznając niepodległość Serbii, Rumunii i Czarnogóry. Podjęto na gruncie międzynarodowym próbę uregulowania praw mniejszości narodowych, którą kontynuowano po 1918 r. na forum Ligi Narodów.

Rozumiejąc ogromne znaczenie I wojny światowej nie tylko dla europejskich, ale także dla globalnych przemian w stosunkach międzynarodowych, z uwagą należy przyjąć kolejną polską próbę analizy tego konfliktu z perspektywy wydarzeń na Bałkanach. Polskie zainteresowanie tym regionem jest zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę naszą wielowiekową tradycję obecności politycznej w Europie Środkowej i Południowej. Najwyraźniej jest to widoczne na przykładzie kontaktów z Węgrami, Siedmiogrodem, stosunków polsko-tureckich i polskiej obecności w Mołdawii, Wołoszczyźnie. Tereny te stanowiły w XVI w. rozległe pogranicze polsko-tureckie, którego zapleczem były Bałkany. Po pokoju karłowickim w 1699 r. Polska przestała aktywnie wpływać na rozwój sytuacji w tym regionie, a jej miejsce zajęły – rywalizujące z Turcją – Rosja i Austria. Z czasem dołączyły do nich Anglia i Francja. W świadomości Polaków Bałkany pozostały obszarem południowej Europy zamieszkiwanym przez Słowian, który odgrywał ważną rolę w jej historii. Polskie zainteresowanie Bałkanami od XIX w. i znakomity rozwój bałkanistyki wynikał z bliskości losów historycznych. Narody bałkańskie, podobnie jak Polacy, walczyły w XIX w. o niepodległość, chociaż ich droga do niej była odmienna – Polacy odzyskali swoje państwo, walcząc z Rosją, a narody bałkańskie walczyły o nią, opierając się na pomocy tego państwa. Także militarnej. Utrudniało to zbliżenie polityczne Polski z państwami regionu w okresie międzywojnia i realizację takich ambitnych pomysłów jak koncepcja bloku agrarnego Jana Bobrzyńskiego czy projekt międzymorza.

W przedstawionym wyżej kontekście należy analizować tom studiów i materiałów poświęconych I wojnie światowej na Bałkanach opublikowany w Szczecinie pod redakcją Andrzeja Krzaka. Składa się on z dziewiętnastu artykułów prezentujących różne

aspekty polityczne i militarne walk na froncie bałkańskim. Chociaż artykuły różnią się tematyką i poziomem wykładu – ich autorami są naukowcy i studenci – to wszystkie zasługują na uwagę. Redaktor tomu stanął przed trudnym zadaniem nadania publikacji układu, który pozwalałby traktować całość jako monografię. Przy zróżnicowanej tematyce artykułów nie było to zadanie łatwe. Andrzej Krzak zdecydował się na przyjęcie układu chronologicznego, przez co na początku znalazły się artykuły omawiające sytuację tuż przed wybuchem wojny i na jej początku oraz dotyczące dyplomatycznych zabiegów o przystąpienie poszczególnych państw do walk (wyjątek stanowi umieszczony na końcu tomu tekst Ivany Mitrovic o sytuacji w Serbii przed wojną). Po nich umieszczono materiały analizujące różne aspekty i formy toczonych walk, zawierające szczegółowe dane o siłach zbrojnych ich uczestników. Całość zamyka artykuł poświęcony serbskim jeńcom z obozu w Łambinowicach.

Ze względu na charakter podejmowanej problematyki i rozmiary dorobku badawczego autorów można umownie, dla celów tej recenzji, wydzielić dwie części tomu. Pierwsza zawiera teksty o charakterze ogólnym, prezentujące ważne problemy z obszarów stosunków międzynarodowych i sytuacji militarnej na początku wojny. Drugą, bardziej szczegółową, tworzą artykuły omawiające takie problemy z zakresu historii wojskowości, jak organizacja służb wywiadowczych lub wybranego rodzaju wojsk uczestników walk na Bałkanach. Rozdzielają je dwa teksty poświęcone niezwykle ważnej, a mało znanej w Polsce problematyce ruchu oporu w Serbii i Czarnogórze w czasie ich okupacji przez wojska austro-węgierskie i bułgarskie. Pierwszy z nich (*Działania partyzanckie i powstańcze w Serbii w latach 1916–1918*, s. 126–156) został napisany przez redaktora tomu. Opierając się na badaniach serbskich badaczy, A. Krzak wprowadził do polskiej nauki mało znany, a nawet marginalizowany wcześniej problem tworzenia się serbskiego ruchu oporu i tzw. powstania toplickiego. To cecha kilku tekstów w tomie: po raz pierwszy poruszają wcześniej słabo rozpoznane lub pomijane przez polskich badaczy fragmenty bałkańskiej historii z okresu I wojny światowej. Drugi artykuł, poświęcony problematyce wojny domowej w okupowanej Czarnogórze w latach 1916–1919 („*Better to die as an Insurgent Than to Starve to Death*”. *Guerilla warfare and counter-insurgency in Austro-Hungarian occupied Montenegro, 1916–1918*) napisał Heiko Brendel. Opublikowany w języku angielskim tekst jest oparty na obszernej kwerendzie źródłowej i został zaopatrzony w interesującą ikonografię (wykresy, tabele, mapy). To z pewnością najcenniejszy materiał w całym tomie, a szczególną uwagę zwraca w nim prezentacja danych określających wielkość czarnogórskiego ruchu oporu.

W pierwszej części tomu znajdziemy artykuły, których autorami są badacze o ustalonej pozycji. Wyjątek stanowi tekst Sandry Kochanowicz o przystąpieniu Grecji do wojny w 1917 r. Mimo licznych usterek stylu, do których trzeba zaliczyć niepotrzebne i zbyt obszerne przypisy (wyjaśniające na przykład, co to było Trójprzymierze i Trójporozumienie), i drobnych usterek redakcyjnych, poprawnie zaprezentowano w nim omawianą problematykę. Inne teksty w tej części tomu dotyczą problemów o charakterze ogólnym, odnoszących się do przebiegu I wojny światowej na Bałkanach lub do najsilniejszych państw regionu: Bułgarii, Rumunii i Serbii. Szczególną uwagę zwracają artykuły Andrzeja Malinowskiego o polityce mocarstw wobec Bułgarii, Henryka Walczaka na temat przystąpienia Rumunii do wojny, Andrzeja Aksamitowskiego o toczonych w górskim terenie walkach na froncie włosko-austriackim i Jarosława Rubachy

o początku wojny na ziemiach macedońskich. W ostatnim przypadku autor znacząco poszerzył pole badawcze, prezentując szeroką panoramę wydarzeń wojennych na Bałkanach z pierwszych dwóch lat walk. Warto było to odnotować (*Działania wojenne w Macedonii*, s. 92–109). Szeroką perspektywę polityczną wydarzeń znajdujemy także w artykule H. Walczaka o rumuńskiej polityce zagranicznej na początku konfliktu, która wiodła od balansowania między dwoma blokami do opowiedzenia się po stronie Ententy. Wskutek tego Rumuni ponieśli najpierw dotkliwą porażkę militarną, ale potem uzyskali korzystne warunki pokoju, odzyskując w 1918 r. tereny, o które zabiegali wcześniej.

Lektura recenzowanej publikacji nie męczy, bo czyta się ją z rosnącym zainteresowaniem. Kolejni autorzy wprowadzają do polskiej nauki mało znane wydarzenia z historii I wojny światowej na Bałkanach. Z tego względu warto poświęcić uwagę artykułowi Wojciecha Szczepańskiego na temat odwrotu wojsk serbskich z terenu Albanii na przełomie 1915 i 1916 r. Heroizm żołnierzy serbskich potwierdzono danymi ukazującymi ich wielkie straty. Nie można przecież zrozumieć znaczenia tej wojny dla Serbii bez wiedzy o tym, że niewielki, liczący przed wybuchem walk 4,5 mln mieszkańców kraj wystawił prawie 420 tys. żołnierzy. W pierwszym okresie wojny odnosili oni sukcesy w walce z wojskami Austro-Węgier dowodzonymi przez generała Oskara Potiorka. Dopiero przystąpienie Bułgarii do walki po stronie Państw Centralnych i wysłanie na front południowy oddziałów niemieckich doprowadziło do klęski znacznie słabsze od nich wojska serbskie. Przez Albanie, z wielkimi stratami wycofały się one na wyspy greckie i do Salonik – nastąpiła okupacja kraju trwająca prawie do końca wojny, której efektem były brutalne działania wobec ludności serbskiej prowadzone przez wojska Państw Centralnych. Głównie w ich wyniku zginęło około miliona Serbów, co oznaczało prawdziwą katastrofę demograficzną dla tego narodu. Chociaż większość serbskich ofiar stanowili młodzi mężczyźni, to największe straty poniosła ludność cywilna – wspierająca czynnie swoje wojska, ruch oporu i ginąca z powodu chorób, głodu i zbrodniczych działań wojsk okupacyjnych. Wojenne straty serbskie były najwyższe w grupie państw uczestniczących w I wojnie światowej, jeśli odniesiemy je do ogólnej liczby ludności – sięgnęły jednej czwartej populacji.

Problem okupacji ziem serbskich przedstawiła Danuta Gibas-Krzak w artykule *Zbrodnie wojenne popełnione na Serbach przez wojska i władze okupacyjne państw centralnych w latach 1914–1918* (s. 110–125). To jeden z najciekawszych tekstów w recenzowanym tomie i jedno z ważniejszych wystąpień na zorganizowanej w Szczecinie rocznicowej konferencji w lipcu 2014 r. Na postawione we wstępie artykułu pytanie – czy polityka władz okupacyjnych, zwłaszcza austriackich i bułgarskich nosiła znamiona planowej eksterminacji narodu serbskiego (s. 110) – autorka odpowiedziała twierdząco. Opierając się na wynikach badań serbskich, włoskich i szwajcarskich uczonych, wskazała, że okupanci austriaccy i bułgarscy w latach 1914–1918 stosowali wobec Serbów zbrodnicze działania, które określiła mianem planowej eksterminacji narodu. Warty szczególnej uwagi podrozdział *Obozy internowania i obozy koncentracyjne dla ludności serbskiej* (s. 117–120). W powszechnej świadomości pojęcia obozów koncentracyjnych i eksterminacji ludności ze względu na przynależność etniczną wiązane są w Europie z okresem działań nazistowskich Niemiec, niekiedy także z sowieckimi gułagami. Najczęściej jednak odnosi się je do okresu II wojny

światowej, chociaż wiadomo, że podobne metody znacznie wcześniej stosowali Anglicy w swoich koloniach. Niezależnie od tego, czy podzielimy punkt widzenia przedstawiony w tekście D. Gibas-Krzak, to z pewnością należy brać pod uwagę ten głos w dyskusji na temat zbrodni wojennych w Serbii w czasie I wojny światowej. Tłumaczy on polityczne sympatie tego narodu w okresie powojennym.

W drugiej części omawianego tomu umieszczono teksty prezentujące szczegółowe problemy związane z działaniami wojennymi na froncie bałkańskim w czasie Wielkiej Wojny. Omawiają one udział poszczególnych formacji lądowych, morskich, wywiadu i strukturę wojsk uczestniczących w niej państw. Interesujący artykuł Wiesława Walkiewicza dotyczy niewielkiego fragmentu działań na południu Europy – poświęcony jest walkom o Triest pod koniec wojny. Trzeba docenić umieszczenie w tej części tomu dwóch artykułów o udziale wojsk rosyjskich i tureckich w walkach na Bałkanach. To tym ważniejsze, że przez dwa stulecia poprzedzające omawiane wydarzenia właśnie te mocarstwa decydowały o losach regionu. Mateusz Zulczyk przedstawił działania armii rosyjskiej na froncie salonickim z lat 1915–1917, a Tomasz Grzywański omówił strukturę, uzbrojenie i udział w walkach armii tureckiej.

Recenzowany tom został starannie wydany przez niewielkie szczecińskie wydawnictwo „Minerwa”. Oprócz napisanego krótko i rzeczowo wstępu, wszystkie artykuły zaopatrzone w streszczenia w języku angielskim, na końcu dodano bibliografię, spis map, szkiców, zdjęć, tabel i wykresów oraz indeks nazwisk. Szkoda, że zabrakło choćby krótkiej informacji o autorach, co szczególnie w odniesieniu do osób bez stopni, tytułów naukowych i dorobku utrudnia określenie poziomu ich kompetencji. W niczym nie zmienia to uznania dla decyzji A. Krzaka umożliwiającej młodym badaczom przedstawienie wyników własnych badań. Dobrze byłoby jednak wiedzieć, czy są one efektem pracy nad rozprawami doktorskimi, czy efektem realizacji innych projektów. Tytuły kilku artykułów można było podać w krótszej i bardziej zwartej formie. Niezależnie od uwag o charakterze porządkującym, trzeba docenić rozmiar pracy redakcyjnej wykonanej przez redaktora tomu i wydawnictwo. Podkreślając wartość merytoryczną całości, wypada się zgodzić z opiniującym ją do druku Jerzym Hauzińskim, że tom tworzy zwartą całość, stanowiącą ważny wkład do naszej historiografii. Ścisłe powiązanie wydarzeń militarnych z toczącą się na Bałkanach grą polityczną doskonale ilustruje przywołaną we wstępie tezę Carla von Clausewitza, że wojna jest narzędziem polityki. Pokazuje także instrumentalne traktowanie mieszkańców Bałkanów przez mocarstwa w czasie I wojny światowej i rozbieżności interesów poszczególnych państw.

Polska nauka odnotowała setną rocznicę wybuchu I wojny światowej. Nie możemy tego powiedzieć o działaniach polskich polityków, którzy nie potrafili włączyć naszego kraju do światowych obchodów rocznicy. Warto przypominać światu o tym, jak krwawe walki toczyły się na ziemiach polskich, jak wielkie były nasze straty, i opisać dramat walczących przeciwko sobie rodaków wcielonych do różnych armii.